

Papiestwo - zarys stanowiska protestanckiego (cz.I)

Autor: Tadeusz J. Zieliński



Śmierć papieża Jana Pawła II i wybór jego następcy wzbudziły na nowo wielkie zainteresowanie instytucją papiestwa. W Polsce zaznacza się to głównie zarówno w mediach, jak i w prywatnych rozmowach osób ze wszystkich kręgów społecznych. Środki masowego przekazu, łącznie z publicznymi, zaprezentowały w kwietniu 2005 r. olbrzymią ilość materiału poglądowego ukazującego wielowiekową historię papieży i doktryny religijne przedstawiające racje leżące u podstaw ich działalności.

Zdecydowana większość tego rodzaju informacji prezentowała jednak stanowisko właściwe Kościołowi Rzymskokatolickiemu i to często w postaci jednostronnej, ignorującej np. ustalenia poczynione przez poważnych katolickich historyków papiestwa. Nawet czołowe dzienniki telewizji publicznej, od których należy oczekiwać pełnego obiektywizmu, przyjęły w tym miesiącu konfesyjny, rzymskokatolicki punkt widzenia i taką też interpretację genezy, historii i roli papiestwa. Stąd pojawia się potrzeba szerszego oglądu skomplikowanego zjawiska, jakim jest papiestwo.

W języku polskim dysponujemy od niedawna jednym z najważniejszych w świecie, i uznanym za rzetelne, opracowań na temat historii papiestwa. Jest nim książka niemieckiego jezuitę Klausa Schatza pt. "Prymat papieski". Od początków do współczesności (Wydawnictwo WAM, Kraków 2004). Prezentując teologiczne stanowisko Kościoła katolickiego, autor w wielu miejscach stawia jednak pod dużym znakiem zapytania liczne elementy wyidealizowanego - znanego nam chociażby z mass-mediów - obrazu dziejów papiestwa, zwłaszcza dziejów najwcześniejszych. I to do tej książki, wobec braku w polszczyźnie porównywalnych opracowań fachowych, należy odesłać czytelnika głębiej zainteresowanego wątkiem historycznym. Natomiast tekst niniejszy, choć nie unikając odniesień do historii, ma za zadanie w zwięzły, zarysowy sposób przedstawić główne tezy protestanckiego stosunku do papiestwa.

Główne roszczenia papiestwa

Papież to biskup będący zwierzchnikiem Kościoła Rzymsko-katolickiego, rezydujący (z pewnymi przerwami w historii) w Rzymie. Pogląd rzymskokatolicki utrzymuje, iż biskup ten jest następcą apostoła Piotra, czołowego przedstawiciela grona dwunastu najbliższych uczniów Jezusa z Nazaretu. Z racji domniemanej śmierci Piotra w stolicy cesarstwa rzymskiego tamtejsi biskupi w pewnym momencie historycznym uznali, iż są posiadaczami uprawnień tego apostoła. W związku z tym wysuwane jest twierdzenie, iż papież - jak podaje obowiązujący Kodeks prawa kanonicznego - jest „(...) Głową Kolegium Biskupów, Zastępcą Chrystusa i Pasterzem całego Kościoła tutaj na ziemi. Dlatego, z racji swego urzędu, posiada on najwyższą, pełną, bezpośrednią i powszechną władzę zwyczajną w Kościele, którą może wykonywać zawsze w sposób nieskrępowany“ (kanon 331). Oznacza to, że jednoosobowo może on decydować o wszystkim w Kościele. Przysługuje mu ponadto przymiot nieomyślności. Jak to określa Katechizm Kościoła Katolickiego (cyt. dalej jako: KKK) „Nieomyślnością tą z tytułu swego urzędu cieszy się Biskup Rzymu, głowa Kolegium Biskupów, gdy jako najwyższy pasterz i nauczyciel wszystkich wiernych Chrystusowych, który braci swych umacnia w wierze, ogłasza definitywnym aktem naukę dotyczącą wiary i obyczajów

(...)“ (nr 891). Intencją papieństwa jest władza nad wszystkimi wyznawcami Chrystusa, czego najskrajniejszym przejawem było stanowisko Grzegorza VII zawarte w dokumencie *Dictatus papae* z 1075 r. Jednak od wieków roszczenie to oddalane jest przez liczne wspólnoty chrześcijańskie, zwłaszcza reprezentujące prawosławie i protestantyzm.

Historia początków papieństwa

Kościół Rzymskokatolicki twierdzi, iż urząd papieża pochodzi z ustanowienia Bożego (K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1996, łam 375). Istniejący materiał historyczny jednak wskazuje, iż instytucja papieństwa jest efektem wielowiekowej ewolucji. Wskazane wyżej roszczenia biskupów rzymskich pojawiły się w toku dziejów chrześcijaństwa zachodniego i były nieznane we wczesnym Kościele. Co więcej, problematyczna jest nie tylko wczesna geneza prymatu papieża, ale także wczesna geneza prymatu Kościoła rzymskiego w chrześcijaństwie. Jak pisze katolicki historyk: „Gdyby około roku 100, 200 albo nawet 300 zapytano chrześcijanina, czy biskup Rzymu jest głową wszystkich chrześcijan, lub czy istnieje biskup, który stoi nad wszystkimi innymi biskupami i który w sprawach dotyczących całego Kościoła ma ostatnie słowo, to z pewnością odpowiedziałby przecząco“ (K. Schatz, dz. cyt., s. 15). Ten sam autor w innym miejscu stwierdza: „Jest jasne, że prymat Rzymu, w formie dojrzałej, w żadnym razie nie istniał od początku, ale rozwijał się w dłuższym procesie, którego faza początkowa sięga po V stulecie“ (Tamże, s. 63). Pierwsze ślady wysuwania nadzwyczajnych roszczeń odnośnie pozycji biskupów rzymskich w oparciu o teksty biblijne mówiące o apostołe Piotrze pojawiają się w III wieku, np. w wypowiedziach biskupa rzymskiego Stefana (254-257) czy opiniach Tertuliana (J. W. Charley, *Papacy*, w: *New Dictionary of Theology*, red. S. B. Ferguson, Leicester 1988, s. 489). Momentem przełomowym dla kształtowania się instytucji papieństwa rozumianego jako urząd następców Piotra i jako najwyższa instancja w Kościele zachodnim są okresy działalności biskupów rzymskich: Leona I (440-461) i Gelazego I (492-496). Wykorzystawszy słabość władzy świeckiej w Rzymie i nawiązując do szczególnej pozycji najwyższego kapłana starożytnej religii rzymskiej (*Pontifex Maximus*) biskupi Kościoła w stolicy imperium, noszący zresztą jak szereg innych starożytnych biskupów tytuł „papa“ - „ojciec“ (W. Łydką, *Papież*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 380), zyskali uprzywilejowaną pozycję w chrześcijaństwie Zachodu, którą dzięki zdobyciu władzy politycznej umocnili na dobre w średniowieczu. Wraz z rozwojem idei prymatu Kościoła i biskupa Rzymu rozbudowywano argumentację przemawiającą na rzecz instytucji papieństwa. Zajmiemy się teraz jej nawiązaniami do tekstów biblijnych.

Kwestia biblijnych przesłanek papieństwa

Uzasadniając pozycję i rolę papieża Kościół Rzymskokatolicki odwołuje się do nowotestamentowych wypowiedzi dotyczących apostoła Piotra. U podstaw tych odniesień leży przekonanie, że Jezus Chrystus obdarzył rybaka Szymona-Kefasa najwyższą władzą w Kościele. Na potwierdzenie tej tezy przywołuje się relację zawartą w passusie Mt 16:13-20, przedstawiającą rozmowę Jezusa z apostołami, w trakcie której Szymon Piotr złożył wobec Mistrza wyznanie: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego (w. 16 - cytaty biblijne pochodzą z: *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmy. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, Warszawa 2001). Jezus odpowiadając na słowa Piotra rzekł: A Ja ci mówię: Ty jesteś Piotr i na tej skale zbuduję Mój Kościół, a potęga śmierci go nie zwycięży. Tobie dam klucze Królestwa Niebios i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie

(ww. 18-19). Według Katechizmu Kościoła Katolickiego Chrystus uczynił Szymona w ten sposób Opoką swojego Kościoła, powierzył mu klucze Kościoła i ustanowił go pasterzem całej trzody (zob. KKK nr 880-881). By uwypuklić różnice między rzymskokatolickim a protestanckim rozumieniem wydarzenia spod Cezarei Filipowej, należy odnieść się do pojęć użytych w tym kontekście w wypowiedziach biblijnych w odniesieniu do Piotra. Są to pojęcia następujące:

„Skala“

Podstawowa rzymskokatolicka interpretacja przytoczonej Jezusowej wypowiedzi o skale stwierdza, iż skalą tą jest apostoł Piotr. Protestanci w ślad za wieloma pisarzami starochrześcijańskimi, Ojcami Kościoła, uznają (W. S. Kerr, *A Handbook on the Papacy*, London-Edinburgh 1962, s. 47), iż skalą, o której mowa, nie jest człowiek ani urząd kościelny, ale wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa jako Mesjasza i Syna Boga. Osobiste, płynące z serca wyznanie wiary w Chrystusa (por. J 6:68-69) jest solidnym punktem oparcia, na którym zbudowany jest Kościół. Bez dostrzeżenia w Jezusie Chrystusie prawdziwego Wcielonego Boga i bez zaufania Mu nie może się ostać ani pojedynczy chrześcijanin, ani wspólnota chrześcijan, czyli Kościół. Pod Cezareą Filipową apostoł Piotr, przywódca grona Dwunastu, złożył wzorcowe wyznanie wiary, które Jezus docenia i uznaje za podstawowy warunek bycia chrześcijaninem i istnienia Kościoła. Od Piotra chrześcijanie mogą się uczyć postawy zawierzenia Chrystusowi.

Przedstawiona pokrótce typowa protestancka wykładnia tekstu z Mt 16:18 była przez wieki kwestionowana przez zwolenników traktowania go jako uzasadnienie dla instytucji papieństwa. Interpretacja zakładająca, iż „skalą“ jest wyznanie wiary w Chrystusa, obecne jest jednak w dzisiejszych poglądach rzymskokatolickich, co sprawia, że nie sposób protestanckiego podejścia dyskwalifikować jako niedopuszczalnego. Przykładowo, papież Jan Paweł II dnia 22 VI 1983 r. podczas poświęcenia kościoła pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbe w podkrakowskich Mistrzejowicach stwierdził: „(...) Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? (Mt 16:13). Takie pytanie postawił Jezus z Nazaretu, a Szymon Piotr odpowiedział: Ty jesteś Mesjasz - Chrystus - Syn Boga żywego (Mt 16:16). Na tym wyznaniu opiera się Kościół jak na opoce. (...) Na wyznaniu Szymona Piotra opiera się Kościół cały. Kościół powszechny Jezusa Chrystusa wyznaje, że On jest Synem Boga żywego. Na tym wyznaniu opiera się każdy kościół. Na tym wyznaniu opiera się też wasza parafia w Mistrzejowicach, która jest żywą częścią powszechnego Kościoła w archidiecezji krakowskiej”.

Systemowa wykładnia perykopy Mateuszowej przynosi potwierdzenie dla przekonania, iż to nie Piotr jest skalą, na której jest zbudowany Kościół. Sam apostoł w swoim Pierwszym Liście wyjaśnia pozycję chrześcijan używając odniesienia do metafory „skały“, „opoki“, „kamienia“. Wskazuje na Jezusa jako na Skalę zbawienia, w stosunku do której ludzie wierzący są nieproporcjonalnie mali: Do Niego [Pana] przychodząc, do Kamienia żywego, odrzuconego wprawdzie przez ludzi, dla Boga zaś wybranego, drogocennego, sami też jak żywe kamienie, jesteście budowani jako dom duchowy dla świętego kapłaństwa, aby przez Jezusa Chrystusa składać duchowe ofiary przyjemne Bogu. Dlatego Pismo mówi: „Oto kładę na Syjonie Kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a ten, kto wierzy, nie zawiedzie się na nim” (1 P 2:4-6; por. Mt 21:42-44). Kamieniem, na którym nie można się zawieść, jest dla Piotra sam Jezus. Wiara w Niego jest sposobem na oparcie się na wiecznej Skale, na wiecznym fundamencie: Fundamentu bowiem

nikt nie może położyć innego niż ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus (1 Kor 3:11).

Są i inne względy, dla których trudno przyjąć, iż Piotr był skałą najwcześniejszego Kościoła i że za takiego w okresie apostołskim był uznawany. Znaleźć bowiem relacje o trzykrotnym zaparciu się Pana przez Piotra, gdy Chrystus był więziony (Mt 26:69-75; Mk 14:66-72; Łk 22:54-62; J 18:15-18.25-27) oraz o jego chwiejności i hipokryzji w wewnątrzkościelnym sporze z judaizującymi (Ga 2:11-14). Zawarty w Ewangelii Jana skierowany do Piotra trzykrotny nakaz Jezusa „Paś owieczki moje“ (J 21:15-23) przedstawia rehabilitację Piotra po trzykrotnej zdradzie i przywrócenie go do apostołskiej godności.

„Klucze królestwa niebios“

Wypowiedź Jezusa spod Cezarei Filipowej zawiera w sobie zdanie o przekazaniu Piotrowi „kluczy Królestwa Niebios“. Pojęcie to, cokolwiek tajemnicze, ma jednak swój dość wyraźny sens. Pojawia się ono bowiem w szeregu tekstów biblijnych i rabinicznych (G. W. Bromiley, Keys, Power of the, w: International Standard Bible Encyclopedia t. 3, Grand Rapids 1986, ss. 11-12). Klucz, względnie klucze są metaforą posiadania pewnej zdolności, mocy, władztwa (por. Iz 22:22; Obj 1:18, 3:7 por. 9:1, 20:1). Piotr - jako apostoł - otrzymuje moc dopuszczania do Królestwa Niebios, czyli do sfery panowania Bożego, co - jak wszystko wskazuje - wiąże się mocą „związywania i rozwiązywania“. Według Mt 18:18 moc tę uzyskali również inni apostołowie, co uprawomocnia twierdzenie, że w Mt 16:19 Piotr występuje jako reprezentant kolegium apostołów. Powstaje jednak pytanie, na czym owa decydująca moc konkretnie polega? W interpretacji protestanckiej, która ma swoje poparcie w interpretacji żydowskiej i starochrześcijańskiej, jest to przede wszystkim moc przekazywania prawdy. Jezus zarzucał współczesnym Mu uczonym w Piśmie, że „zabrali klucz poznania“ - sami nie weszliście i powstrzymaliście tych, którzy wchodzi (Łk 11:52; por. Mt 23:13). Klucze Królestwa Niebios to zatem przede wszystkim zrozumienie, poznanie tego, co decyduje o wejściu do Królestwa (jak pisze apostoł Paweł: Pisma święte [...] mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa - 2 Tm 3:15 - wg Biblii Warszawskiej). Apostołowie z Kefasem na czele rozpoznając w Jezusie oczekiwanego Mesjasza uzyskali poznanie, że do wspólnoty Bożej wchodzi się przez wiarę w Chrystusa. Posiadając to poznanie mogą otwierać drzwi Królestwa kolejnym wierzącym: działać się to będzie poprzez zwiastowanie Słowa Bożego.

Zwiastowanie Słowa Bożego polega na wskazywaniu szczegółowych kryteriów pozostawiania człowieka w relacji z Bogiem. Głosiciele Słowa będą przedstawiać warunki uzyskania odpuszczenia grzechów. Kto zastosuje się do nich, jego grzechy będą odpuszczone, a kto je zlekceważy, będą mu zatrzymane (J 22:23). Skutki tego mają wymiar wieczny („związane w niebie“). Ponieważ chrześcijanie mają się łączyć w zbory (wspólnoty, gminy, lokalne Kościoły), respektowanie lub odrzucanie określonych w Słowie Bożym zasad poprawnej relacji z Bogiem i bliźnimi wymaga reakcji społeczności chrześcijańskiej. Ona - jako depozytariusz władzy, kluczy - może „związywać i rozwiązywać“, czyli decydować o przyjmowaniu i wykluczaniu ze zboru (Mt 18:15-20).

Nowy Testament nie wskazuje na inną niż tutaj przedstawiona formę realizowania przez apostołów i innych pierwszych chrześcijan dyspozycji Jezusa zawartych w cytowanych passusach

ewangelijnych. Apostołowie i ich towarzysze zwiastują Słowo. To w nim jest moc związywania i rozwiązywania (Dz 2:14-40, 3:11-26, 5:29-32, 8:25-37, 10:34-48, 13:17-52, 14:14-18, 16:30-31, 17:1-4, 22-34, 19:20-21, 24:10-27, 26:1-29, 28:23-31). Nieznana jest praktyka absolucji rozumianej jako indywidualne odpuszczanie wyliczonych grzechów. Moc głoszenia wyzwającego Słowa przekazana Piotrowi i innym apostołom staje się bowiem dobrem wszystkich chrześcijan (A. S. Wood, Key, w: *International...*, dz. cyt., s. 10), choć realizowana jest w sposób uporządkowany we wspólnotach pod nadzorem ustanawianych stopniowo przywódców Kościoła (biskupów i/lub prezbiterów - np. Tt 1:5-9).

„Paś moje owce“

Żadna z wypowiedzi biblijnych o apostołe Piotrze, wykorzystywana do uzasadnienia papieństwa nie mówi o jego następcy (por. W. Pannenberg, *Evangelische Überlegungen zum Petrusdienst des römischen Bischofs*, w: *Papstamt und Ökumene*, red. P. Hünermann, Regensburg 1997, s. 52). Mimo to rzymskokatoliccy interpretatorzy odwołują się do kilku elementów tych passusów, twierdząc, iż sugerują one kontynuację uprawnień Piotra w osobach jego następców. Stąd mówią oni o „posłudze Piotrowej”, która realizowana ma być przez sukcesorów jego urzędu.

Sięgając do Nowego Testamentu nie znajdziemy tam żadnych dowodów świadczących ani o nieźrównanej roli Piotra w najwcześniejszym Kościele, ani o pobycie Piotra w Rzymie. Gdyby Piotr odgrywał rolę zwierzchnika i głowy Kościoła pierwotnego, to zapewne fakt ten znalazłby odzwierciedlenie na kartach ksiąg nowotestamentowych. Tymczasem autorzy tych tekstów milczą o szczególnych, wynoszących go nad innych apostołów, prerogatywach Piotra. Na dowód tego apostoł Paweł wymienia go na drugim miejscu i jako jednego spośród trzech apostołów uważanych za filary wczesnego Kościoła (Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary - Ga 2:9; por. 1 P 5:1). Z kolei z kart Dziejów Apostolskich pochodzą stwierdzenia wskazujące nie na zwierzchniczy stosunek Piotra do kolegium apostoelskiego i prazboru, ale wręcz na jego pokorne poddanie się rozporządzeniom postanowionym w tej wspólnotie wczesnochrześcijańskiej: w Dz 8:14 mówi się o wysłaniu przez apostołów przebywających w Jerozolimie Piotra i Jana do Samarii, zaś w Dz 11:1-18 o składaniu przez Piotra sprawy przed zgromadzeniem kościelnym. Gdyby zaś apostoł Piotr traktowany był jako zwierzchnik kolegium apostołów, to Paweł nie miałby podstaw do czynienia zarzutu, że ktoś przynależy do wewnątrzkościelnego stronnictwa utworzonego wokół Piotra: Mówię to dlatego, że każdy z was mówi: ja należę do Pawła; ja do Apollosa; ja do Kefasa; ja zaś do Chrystusa (1 Kor 1:11-13).

Pismo milczy na temat pobytu apostoła Piotra w Rzymie. Służby Piotra w stolicy cesarstwa nie można wykluczyć - istnieje szereg pozabiblijnych poszlak wskazujących na ten fakt. Trudno tu jednak o pewność. Wobec tezy o kilkudziesięcioletniej nawet posłudze Kefasa w Rzymie znamieny jest fakt braku jakiegokolwiek wzmianki na jego temat w Pawłowym Liście do Rzymian. Gdyby prerogatywy Piotra jako zastępcy Chrystusa na ziemi były znane Kościołowi apostoelskiemu, zaś dla wczesnej wspólnoty chrześcijańskiej jego siedziba w Rzymie miała takie znaczenie, jak to podkreślają zwolennicy instytucji papieństwa, to pominięcie tych okoliczności przez Pawła z Tarsu byłoby faktem niewytłumaczalnym. Powyższe stwierdzenia znajdują wsparcie w opiniach historyków. Zdaniem K. Schatza bowiem: „Jeśli (...) pytamy, czy po śmierci Piotra pierwotny Kościół miał świadomość, że jego pełnia władzy przeszła na aktualnego biskupa Rzymu, że

przywódca rzymskiej wspólnoty jest teraz następcą Piotra, skałą Kościoła, a tym samym nosicielem obietnicy zgodnie z Mt 16,18n., to na tak postawione pytanie z pewnością trzeba odpowiedzieć przecząco” (dz. cyt., s. 14). Do tego należy dodać opinię, prezentowaną także przez teologów katolickich, o braku ciągłości rozwoju prymatu od początku do dziś (zob. "Nad przepaściami wiary." Z ks. W. Hryniewiczem rozmawiają E. Adamiak, J. Majewski, Kraków 2001, s. 207).

W tym kontekście wyraźnie się zaznacza kwestyjność takich interpretacji wypowiedzi Jezusa pod adresem Piotra, które wskazują na ich dalsze odniesienie niż sam Kefas. Nakazy wyrażone w słowach: "Paś Moje owce oraz Ty natomiast, gdy się nawrócisz, utwierdzaj swoich braci" (Łk 22:32), powinny być zatem odczytywane jako polecenia ad personam, wyznaczające misję człowieka, który po przejściowym załamaniu, na nowo mógł powrócić do apostołskiej służby w Królestwie Bożym.

Koniec części pierwszej

Artykuł zamieszczamy dzięki uprzejmości i zgodzie portalu www.dlajezusa.pl